Numer poranny.

Nr 116 — Kraków, Poniedziałek 2 Maja 1910 — Rok XVIII.

GŁOS NARODU

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 h.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. numer z poniedziałkowego 4 h.

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i Świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“ — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. [illegible]

Sprawa Hofrichtera.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z 2 Maja).

Przesłuchanie Hofrichterowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przesłuchanie Hofrichterowej trwało wczoraj do godziny 1 po południu, poczem rozpoczęło się na nowo o godzinie 3 po południu. — Przesłuchiwanie musiano od czasu do czasu na życzenie lekarza przerywać. Hoftichterowa często wpadała w spazmy i prosiła, aby sprowadzono do niej matkę i syna. Hofrichterowa mówi o mężu z największem rozgoryczeniem. Gdy Hofrichterowej odczytywano zeznania męża złożone w śledztwie, wołała często: On wciąż kłamie!

Przypuszczają, że Hofrichter dowiedziawszy się o obciążających go zeznaniach żony, zechce teraz ją obciążyć. Sądzą więc, że dalsze niespodzianki w tej sprawie są wykluczone.

Wypuszczenie p. Hofrichterowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Po 32 godzinnym pobycie w areszcie policyjnym wypuszczono w sobotę o godz. 6 wiecz. panią Hofrichter z aresztu policyjnego. Hofrichterowa odpowiadać będzie z wolnej stopy. Uwolnienia p. H. oczekiwano już o godz. 1 po południu, skoro ukończył przesłuchanie prowadzący śledztwo Dr Weinberger. Czekano telefonicznego polecenia, uwolnienie jej jednak przeciągnęło się o wiele godzin, ponieważ zatrzymano ją jeszcze po południu celem zadania kilku jeszcze pytań. O godz. 5 popołudniu odbyła się w biurze radcy rządu Stuckarta konferencya, której następstwem było wypuszczenie p. Hofrichter. Akta odstąpiono prokuratoryi, będzie ona prowadzić śledztwo w kierunku złożenia fałszywych zeznań przez Hofrichterową.

W chwili uwolnienia wyglądała Hofrichterowa blado, znać było na niej znękanie. Na schodach urzędu policyjnego wyszła na przeciw Hofrichterowej siostra jej. Obie padły sobie z płaczem w objęcia. Odwieziona automobilem do domu swej matki, przywitała się z nią niezwykle serdecznie. Byłto widok wzruszający. Matka Hofrichterowej oczekiwała swej córki z trwogą, gdy zobaczyła ją, bliska była omdlenia. Po przywitaniu się z matką udała się p. H. do pokoju bocznego, gdzie uściskała serdecznie swe dziecko.

Hofrichterowa na policyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wedle opowiadania p. H. przeszła ona podczas internowania na policyi nieopisane męki duchowe, przyznaje atoli, iż obchodzono się z nią nadzwyczaj uprzejmie. P. H. zaznacza, że drobne sprzeczności w zeznaniach przeciwko mężowi nie będą żadnym niezwykłym momentem. W zeznaniach nie dawała żadnego ważnego szczegołu. Oświadcza ona, iż nie poczuwa się do winy, jakoby miała złożyć fałszywe zeznania, Kiedy nie powiedziała niczego, coby mijało się z prawdą.

Przesłuchiwanie Hofrichtera.

Wiedeń. (T. B.) „Corresp. Wilhelm“ donosi, że przesłuchiwanie Hofrichtera będzie dziś znowu kontynuowane i będzie trwało aż do ukończenia śledztwa, poczem zostanie wypracowany nowy końcowy wniosek dla sądu wojskowego. Rozprawa prawdopodobnie nie odbędzie się przed połową maja i — jak się zdaje — potrwa 2 — 3 dni.

Symulacya Hofrichtera.

Hofrichter widząc, iż wszelkie środki ratunku zawiodły go, usiłował w ostatnich czasach udawać obłąkanego. W wielkim tygodniu wyrzucił materace z łóżka i spał na samym sienniku. Gdy go pytano dlaczego to uczynił, odparł: „Zbawiciel nasz, który umarł za ludzkość, spał na Górze Oliwnej na samych kamieniach, dlatego czynię pokutę tego rodzaju“.

Skoro Hofrichter przekonał się, iż orzeczenie rzeczoznawców-psychiatrów wypadnie dlań niepomyślnie, zdecydował się wreszcie do przyznania do winy...

Termin rozprawy Hofrichtera.

Wiedeń. (Tel. wł.). Aczkolwiek termin rozprawy przeciw Hofrichterowi nie jest jeszcze oznaczony, przypuszczają, że odbędzie się ona między 10 a 15 bm. Akt oskarżenia obejmuje przeszło 100 stron pisma maszynowego.

1. Maja.

Wiedeń. (T. B.) Wczoraj przedpoł. odbyło się tu 60 zgromadzeń robotniczych. Wszystkie miały spokojny przeg. O g. 2 popoł. zebrali się robotnicy dzielnicami i podążyli do Prateru. Przedpoł. było pochmurnie, popoł. zaczął deszcz padać.

Salzburg. (T. B.) Z okazyi 1 maja odbyło się tu zgromadzenie w Kurhausie, na którem wygłosił mowę pos. Preissler.

Tryest. (T. B.) Wczoraj przedpoł. odbyły się 3 zgromadzenia, a następnie pochody. Popoł. odbyły się wycieczki. Ruch tramwajowy był przez cały dzień wstrzymany.

Berno. (T. B.) Wczoraj odbyły się zgromadzenia i pochody autonomistycznej morawskiej organizacyi i centralistycznej czesko-niemieckiej soc.-demokracyi, oraz zgromadzenie narodowych socyalistów. Spokoju nie zakłócono.

Grac (T. B.) Uroczystość 1 maja minęło w zupełnym spokoju. Popoł. odbyła się w hali przemysłowej uroczystość ludowa, na którą robotnicy przybyli w zamkniętych szeregach.

Budapeszt. (T. B.) Partya soc.-dem. urządziła przedpoł. przy ogromnym udziale pochód demonstracyjny do lasku miejskiego, a następnie zgromadzenie ludowe.

Berlin. (T. B.) Uroczystość majowa miała spokojny przebieg.

1 Maja we Francyi.

Paryż. (T. B.) Wczoraj przedpoł. minęło w spokoju.

Na giełdzie pracy odbyło się kilka przygotowawczych zgromadzeń. W południe zaczął deszcz padać.

Paryż. Liczni członkowie syndykatów robotniczych odbyli wczoraj przedpoł. na giełdzie pracy zgromadzenie. Prezydent linii syndykatów zawiadomił o **uchwale rządu, że nie dopuści do pochodu i wskazał na skonsygnowanie policyi i wojska**, poczem postanowiono zaniechać projektowanej demonstracyi w lasku bulońskim i zalecić członkom syndykatów tylko spacer po bulwarach. Prefekt policyi cofnął zarządzenia wydane w lasku bulońskim. W Paryżu do popoł. manifestacye miały spokojny przebieg. W lasku bulońskim policya rozprószyła zbierające się grupy, przyczem 1 policyant został zraniony, a 1 robotnik aresztowany.

Paryż. (T. B.) Także z prowincyi nadeszłe dotąd wiadomości donoszą o spokojnym przebiegu uroczystości 1 maja. Tylko w Marsylii został aresztowany członek konfederacyi robotniczej Jvetot za mowę przeciw używaniu wojska, ale tak on jak i 2 innych aresztowanych demonstrantów potem znowu wypuszczonych na wolność.

W Arles ubiegłej nocy rzucono pod komisaryat policyi **maszynę piekielną**; nikt nie odniósł rany.

Klęska powstańców albańskich.

Saloniki. (T. B.) We wąwozie Kaczanik, **który opanowały wojska tureckie**, panuje spokój. Wojska skrzydła lewego, które stoi pod komendą Osmana-baszy, badają okolice Gormii i Morawy dla stwierdzenia, których mieszkańców po wsiach brak. Domy mieszkańców, którzy nie usprawiedliwili swojej nieobecności, **zostały spalone**, rozlewu krwi jednak możliwie unikano. W kilku miejscowowościach przyszło do starć z powstańcami. Urzędowych sprawozdań brak z powodu przerw w połączeniu telegraficznem z górną Albanią.

Konstantynopol. (T. B.) Według urzędowych sprawozdań wali Kossowa, powstańcy po walce między Gilan i Kaczanik poczęli się rozpraszać.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 2 Maja.)

Audyencya biskupów.

Rzym. (Tel. wł.). Ojciec św. przyjął na osobnej audyencyi ks. arcybiskupa rzymsko katolickiego ze Lwowa Bilczewskiego, arcybiskupa ormiańskiego ks. Teodorowicza, biskupa przemyskiego, ks. Pelczara i ks biskupa Nowaka.

Koronacya na Jasnej Górze.

Warszawa. (Tel. wł.). Na uroczystość koronacyi na Jasnej Górze mają zjechać do do Częstochowy wszyscy biskupi ze wszystkich dzielnic polskich. O ile projekt ten dojdzie do skutku, główną celebrę uroczystości obejmie kardynał Puzyna z Krakowa. Jeżeli zaś pod tym względem zajdą trudności lub ks. Puzyna nie przyjedzie, celebrę obejmie arcybiskup lwowski ks. Bilczewski, który prezentował Ojcu św. delegacyę częstochowską, przybyłą po korony, ofiarowane przez Piusa X. na obraz jasnogórski.

Otwarcie wystaw.

Capo d'Istria. (T. B.). Wczoraj odbyło się tu otwarcie I. krajowej wystawy istryańskiej; na otwarcie przybyli liczni uczestnicy z Tryestu.

Berlin. (T. B.). Wczoraj nastąpiło tu otwarcie wystawy budownictwa miejskiego, w której biorą także udział stolice zagranicy.

Balonem przez Pireneje.

Pau. (T. B.). Leblanc wraz z 2 członkami klubu aeronautycznego wczoraj w południe wzniósł się balonem w Blarn dla przelecenia nad Pirenejami.

Proces Tarnowskiej.

Wenecya. (Tel. wł.) Adwokat Drussi w playdoyer swem zwracał głównie uwagę na fakt, iż Naumow jest anormalnem indywiduum, o czem świadczy brak woli i reakcyi na wpływy kobiet. — Drussi prosił przysięgłych, by w czasie wydania werdyktu zwrócili uwagę na ten nienormalny stan Naumowa.

Podczas mowy Drussi'ego przyszło na sali do burzliwych starć między nim a prokuratorem.

Obrońca Pryłukowa Luzatti podkreśla niezwykły wpływ Tarnowskiej na jego klienta. Mniema on, iż Tarnowska była świadomą swego wpływu na mężczyzn i wyzyskała go.

W czasie mowy dostał Luzatti nagłego bólu szyi.

Rozprawę odroczono do wtorku.

Przesilenie gabinetowe w Turcyi.

Konstantynopol. (T. B.). Poinformowane dzienniki donoszą, że jeżeli nie znajdzie się jakieś wyjście w sprawie dymisyi ministra skarbu, cały gabinet poda się do dymisyi, a to z powodu uchwały Izby deput. w sprawie skreślenia pensyi kilku szwagrów rodziny cesarskiej, która to uchwała zapadła nieznaczną większością, podczas nieobecności większości deputowanych młodotureckich.

Konstantynopol. (T. B). W kołach rządowych słychać, że wielki wezyr pojawi się w środę w Izbie deput. Jeżeli Izba nie zreasumuje uchwały w sprawie skreślenia płac, cały gabinet poda się do dymisyi. Sądzą, że miarodajne koła rządowe zużytkują sposobność dla spowodowania dymisyi ministra budownictwa.

KRONIKA.

Kraków dnia 1 maja.

Wczorajsza niedziela, na którą przypadł wyczekiwany przez wszystkich dzień 1 maja, jako dzień wiosny prawdziwej, słońca, radości i kwiecia — przyniósł nam rozczarowanie. Pod względem zieleni i kwiecia — nie. Drzewa na plantach bowiem pokryły się pięknemi koronami liści, trawniki zazieleniły się gęsto — a drzewa owocowe, i kwiaty zakwitły bogato. Natomiast brakło nam słońca — wesela i radości w dzień wczorajszy.

Od wczesnego ranka z ołowianych chmur, które zasłały niebo padał deszcz, stwarzając na ulicach kałuże błota, przynosząc z sobą chłodną aurę i uniemożliwiając wycieczki i spacery za miasto. Deszcz popsuł też znacznie „święto“ socyalistyczne — i padał bez przerwy do godziny 1 popołudniu, jakby niebo samo pragnęło zmyć nim nienawiść klasową z serc ludzkich, tak roznieczaną przy demonstyacyi socyalistycznej.

Popołudniu deszcz przestał wprawdzie padać — ale chłód bynajmniej nie majowy, wcale nie ustąpił. W nocy znowu padał deszcz.

P. Stefan Sierzputowski, znany literat warszawski, bawi w Krakowie w przejeździe z Wiednia do Warszawy. P. Sierzputowski, jak o tem donosiliśmy, padł ofiarą zbytniej gorliwości policyi austryackiej — której jednak wobec olbrzymiej ilości szpiegów wojskowych Rosyi, rozrzuconych po całem terytoryum monarchii — dziwić się nie można — i został aresztowany we Weyer, w Dolnej Anstryi. Z Weyer odstawiono p. Sierzputowskiego do Wiednia, gdzie sąd wiedeński po przeprowadzonem ściśle śledztwie — uwolnił go przed kilku dniami od hańbiącego zarzutu szpiegostwa, wstrzymał dalsze dochodzenie i po 2 miesięcznym wiezieniu śledczem, wypuścił go na wolność.

P. Sierzputowski zabawi w Krakowie kilka dni.

„Żywy Dziennik“ Nr. 2, który się odbędzie dzisiaj o godzinie 7 wieczorem w sali hotelu Saskiego, odróżniać się będzie od poprzednika lżejszym i weselszym tonem. Po „artykule wstępnym“ wytwornego mowcy i myśliciela, wybitne siły literackie i dziennikarskie rzucą w artystycznej formie swe uwagi i wrażenia, nie pozbawione akcentu satyry i ironii; tej ostatniej, o ile można wnosić z ogłoszonego programu, przyznano duże pole, a tematami „artykułów“ będą przeważnie prawdziwie po dziennikarsku aktualne tematy z zakresem krakowskiego życia kulturalnego. Żywy popyt na bilety świadczy, że Nr. 2 „Dziennika Zywego“ zainteresowaniem, jakie obudził wśród publiczności, góruje nad swoim poprzednikiem. Jest to dobrą wróżbą i dla kasy Tow. kolonij wakacyjnych szkół średnich i dla sukcesu literackiego sympatycznego wieczoru.

Bilety nabywać można dzisiaj w poniedziałek od godziny 12 do 2 w południe w lokalu redakcyi „Czasu“ (ul. św. Tomasza l. 32), oraz przy wejściu do sali Saskiej od godziny 6 do 7 wieczorem.

Z życia katolickiej młodzieży rękodzielniczej. Polski Związek katolickiej młodzieży rękodzielniczej obchodził wczoraj poświęcenie sztandaru Kółka młodocianych abstynentów, istniejącego przy Związku rok drugi a liczącego przeszło 50 członków, Uroczystość poświęcenia sztandaru odbyła się o godz. 9 rano w kościele XX. Pijarów, gdzie zebrała się licznie młodzież rękodzielnicza ze wszystkich szkół terminatorskich. Mszę św. celebrował X. kanonik Ślepicki, który po mszy przemówił w serdecznych, ciepłych słowach do zebranej młodzieży i dokonał poświęcenia sztandaru. Po ukończeniu ceremonii kościelnych młodzież rękodzielnicza ruszyła z nabożeństwa w pochodzie ze sztandarem do swego lokalu przy ul. Zielonej — skąd rozeszła się do domów.

Po południu o godz. 5 odbyło się Walne zgromadzenie Związku młodzieży rękodzielniczej. Słowo wstępne wygłosił wiceprezes Związku X. Mieczysław Kuźnowicz, poczem sprawozdanie za rok ubiegły zdał — wobec wydanego drukiem obszernego sprawozdania — w krótkich słowach p. Binczycki.

Drukowane sprawozdanie wykazuje rozległą, w najrozmaitszych kierunkach prowadzoną i owocną pracę Związku. Wydział urządzał dla młodzieży liczne przedstawienia amatorskie, wykłady z zakresu wiary i oświatowe, prowadził znacznie wyposażoną bibliotekę, z której korzystało wielu członków oraz czytelnię pism codziennych i tygodniowych. Prócz tego jedna z gorliwych działaczek Związku p. Dziewicka (ona rzuciła myśl założenia Kółka abstynentów), prowadziła kurs języka niemieckiego i angielskiego dla terminatorów. Także od szeregu lat istniejące przy Związku pralnia, szwalnia i herbaciarnia — w roku zeszłym rozwijały żywą działalność ku pożytkowi młodzieży.

Wydział nie zaniedbywał młodzieży rękodzielniczej i pod względem zabaw, ale urządzał wycieczki terminatorów poza miasto, ćwiczenia gimnastyczne i zorganizował kluby sportowe, które często odbywały match'e. Istniały również przy Związku kółka: śpiewackie, muzyczne i amatorskie. Słowem wydział pracował dla młodzieży rękodzielniczej pod każdym względem, niczego nie zaniedbując, coby wpłynęło na duchowy lub fizyczny rozwój członków.

Sprawozdanie kasowe za r. 1909 wykazuje dochód 5.411 K 35 hal. Rozchód był również znaczny, przecież jednak pozostała w kasie Związku pewna nadwyżka. Fundusz żelazny na budowę własnego domu dla młodzieży rękodzielniczej urósł przez rok ubiegły do pokaźnej sumy 18.220 K 23 h.

Po przyjęciu tego sprawozdania do wiadomości — referat na temat: „szkoła niedzielna i wieczorna terminatorów“ wygłosił p. Binczycki, referat „Najśw. Sakrament a młodzież pracująca“ X. Kuznowicz, o „oszczędności“ mówiła p. Dziewicka a o czystej bieliźnie wśród terminatorów p. Biskupska. Na temat „alkohol a terminatorzy“ przemówił p. Padechowicz (terminator) a o potrzebie własnego domu referował p. Łopatowski (terminator). Na tem walne zgromadzenie Związku zakończono.

Wieczorem odbyła się w lokalu czytelni Związku przy ul. Szczepańskiej wspólna herbata dla terminatorów z okazyi poświęcenia sztandaru Kółka abstynentów.

Uroczystość socyalistyczna w Krakowie. Socyaliści krakowscy, zwyczajem lat dawnych, święcili wczoraj dzień 1 maja. Ponieważ uroczystość ta wypadła na niedzielę — brało udział w zgromadzeniu socyalistycznem, odbytem przedpołudniem w teatrze ludowym przy ul. Rajskiej, znacznie większa ilość ludzi — aniżeli lat poprzednich. Jak zwykle przybyło na zgromadzenie wiele osób z ciekawości tylko i chęci przyjrzenia się zbliska socyalistycznej demonstracyi.

Zgromadzenie w teatrze ludowym zagaił p. Jaroszewski, poczem chór robotniczy odśpiewał „Pobudkę“. Zainteresowanie mowami było niewielkie, ponieważ na mownicę nie wstąpił żaden popularny prowodyr. Przemawiali pp. Misiołek i Dr Bobrowski, wygłaszając znane komunały, wyciągane zawsze na dzień 1 maja z partyjnego spichrzu. Po przemówieniu p. Bobrowskiego chór robotniczy odśpiewał znowu szereg pieśni socyalistycznych, poczem im. akademików-socyalistów przemówił p. Czarnecki, a kobiet p. Lisowski. Następnie odczytano rezolucye majowe, dopomagające się między innymi zaprowadzenia powszechnego głosowania do sejmu. Równocześnie ze zgromadzeniem w sali teatru odbywało się mimo deszczu drugie zgromadzenie na podwórzu teatralnem, gdzie przemawiali pp. Bobrowski i niecichnący p. Feldman.

Na ul. Rajskiej, uszykował się się pochód demonstracyjny, na czele którego szły socyalistyczne sufrażystki krakowskie i gromada dzieci kilka i kilkunastoletnich, śpiewających... „czerwony sztandar“ i... palących papierosy! Następnie maszerowali kolejarze z muzyką i szereg organizacyi socyalistycznych zawodowych z dzielnic świeżo do Krakowa przyłączonych. Pochód ruszył ul. Karmelicką, Dunajewskiego, Basztową i Sławkowską pod pomnik Mickiewicza. Z pomnika przemówił krótko do zebranych tłumów Dr Drobner, poczem zgromadzeni rozeszli się do domów.

Popołudniu deszcz przestał padać — i w parku Dra Jordana odbył się festyn socyalistyczny.

Przebieg wczorajszej demonstracyi socyalistycznej był zupełnie spokojny.

Match footballowy rozegrany wczoraj na błoniach pomimo deszczu i błota, między „Cracovią“ a drużyną katowicką „Diana“ przyniósł 1:8 na korzyść „Cracovii„. Bliższe szczegóły podamy w numerze wieczornym.

W pościgu za mordercami Rzeszowskiego.

Żandarmerya w granicznych powiatach Galicyi zachodniej — nie ustaje w poszukiwaniach za mordercami śp. Rzeszowskiego. Do dyrekcyi policyi w Krakowie nadchodzą z różnych miejscowości pogranicznych coraz to nowe wiadomości, zarówno o przytrzymaniu jakichś podejrzanych indywiduów pochodzących z Królestwa Polskiego a uzbrojonych w rewolwery i posiadających znaczne sumy pieniężne, jak i o tem, że tu i ówdzie widziano mężczyzn obcych, pochodzących z Królestwa a błąkających się po lasach.

Żandarmerya w Jaworznie powiadomiła dziś telefonicznie policyę krakowską, że w okolicy Jaworzna widziano 2 młodych mężczyzn, którzy z rysopisu mają być podobni do morderców Rzeszowskiego. Gdy do mężczyzn tych chciało podejść kilku włościan, rzucili się oni do ucieczki i znikli w niedalekim lesie. Żandarmerya w Jaworznie rozpoczęła natychmiast energiczne poszukiwania — o których wyniku dotychczas nie wiadomo.

W okolicy Szczakowej zaś aresztowała żandarmerya 5 bandytów z Królestwa Polskiego, którzy w chwili aresztowania stawili opór. Znaleziono przy nich rewolwery systemu browninga i wielką ilość (około 300) rewolwerowych naboi. Prócz tego znaleziono przy nich znaczne sumy pieniężne — w równej wysokości, co każe przypuszczać, iż podzielili się oni łupem, zdobytym w sposób zbrodniczy jeszcze w Królestwie.

Bandytów tych odstawiono wczoraj do Chrzanowa. Tłómaczą się oni, że jadą z Ameryki. Jedna z kobiet, która była świadkiem zamordowania Rzeszowskiego, rozpoznaje wśród aresztowanych jednego z morderców. Bandyta ten jednak stanowczo przeczy i stara się wykazać swoje „alibi“. Jutro ma być domniemany sprawca mordu skonfrontowany z policyantem Sjarzyckim, który również był świadkiem krwawego zajścia a nawet za bandytami gonił.

Wobec teraźniejszych tak licznych aresztowań, jak i wobec niedawno zaszłego aresztowania 3 bandytów z Królestwa Polskiego w okolicy Stanisławowa, we wschodniej Galicyi, którzy mieli rewolwery i różne techniczne przyrządy do włamań — policya krakowska jest zdania, że ma obecnie do czynienia z całym najazdem bandytów z Królestwa na kasy w Galicyi i dlatego też wydała jak najsurowsze zarządzenia celem uwolnienia Galicyi od bandyckiego zalewu.

* * *

Pogrzeb śp. Rzeszowskiego Stanisława odbył się wczoraj popołudniu w Chrzanowie przy niezwykle licznym udziale mieszkańców miasta, którzy mimo chłodnej i dżdżystej aury tłumnie pospieszyli, by oddać ostatnią przysługę zmarłemu. Z domu żałoby wyruszył kondukt pogrzebowy, prowadzony przez X. proboszcza Kamińskiego do kościoła parafialnego, skąd po odprawieniu przez X. Kamińskiego odpowiednich ceremonij kościelnych — ruszył kondukt na cmentarz.

Za trumną śp. Rzeszowskiego postępowali rodzice i krewni, starosta chrzanowski Rudzki w asystencyi wszystkich urzędników starostwa, umyślnie przybyli z Krakowa na pogrzeb z ramienia dyrekcyi policyi radcowie: Dr Swolkien, Dr Mazurkiewicz i komisarz Dr Jasiński. Imieniem kolegów krakowskich brali udział w pogrzebie inspektorzy policyi pp. Bronisław Karcz i Mohr oraz ajenci Czupil i Rechowicz. Prócz tego za trumną postępowała wielka ilość publiczności. Na cmentarzu, nad otwartą mogiłą zamordowanego przemówił w rzewnych słowach X. proboszcz Kamiński, podnosząc ciężkie stanowisko i tragiczną śmierć na posterunku służbowym. Kiedy skończył mówić X. Kamiński, spuszczono do grobu trumnę, na którą posypały się liczne grudki ziemi, rzucone rękami biorących udział w smutnym obrzędzie.

* * *

Jak się dowiadujemy, dzisiaj lub też jutro odbędzie się na żądanie krakowskiego sądu, z ramienia którego prowadzi tę sprawę sędzia śledczy Dr Kłodziński — sekcya zwłok ś. p. Rzeszowskiego.

Imieniem Spółki komandytowej:
Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Maryan Dąbrowski.

„POSTĘP“

chrześcijańsko-socyalne

pismo tygodniowe

WYCHODZI W KRAKOWIE JUŻ ROK SZÓSTY

PRENUMERATA WYNOSI: rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor. kwartalnie 1 kor.

Adres: REDAKCYA I ADMINISTRACYA „POSTĘPU“, UL. ŚW. KRZYŻA L. 7.

Na żądanie wysyła się numery okazowe. Towarzystwa otrzymać mogą zniżenie prenumeraty.

Pojedyncze numera „Głosu Narodu“

nabywać można w następujących handlach w Krakowie:

W Rynku głównym:
Trafika główna,
Mańkowska Sukiennice,
St. Ka liński Sukiennice,
„ **ul. Floryańskiej:**
Markowicz l. 22.
Księgarnia Polska l. 35.
„ **ul. św. Jana:**
Księgarnia Piwarski i Sp.
„ **ul. Szewskiej:**
Czapliński i Sp. l. 2,
Kretschmer l. 23.
„ **ul. Wiślnej:**
Hupczyc l. 1,
Józef Nikiel
„ **ul. Sławkowskiej:**
Skomska l. 24.
„ **ul. Siennej:**
Dębkowski (obok Gimnazyum św. Jacka
„ **ul. Dominikańskiej:**
Schreiber (obok Jatek)
„ **ul. Krowoderskiej:**
Sobierajski 17.
„ **ul. Kanoniczej:**
Wild l. 11.

w ul. Długiej;
Bękner l. 4.
„ **ul. Zw'erzynieckiej:**
Nikiel l 29.
„ **ul. Kopernika:**
Smolik l. 2.
„ **ul. Szpitalnej:**
Kiosk p. Grudzińskiej
na Dworcu kolejowym:
Księgarnia A. Salomonowej.
w ul. Karmelick'ej:
Hildowa l 15,
„ **ul. Brackiej:**
Funk l. 6,
Gumplowicz l. 6
na Placu Matejki:
Aleksandrowicz l. 1.
„ **ul. Szlak:**
Trzcińska Marya l. 6.
„ **Podgórzu:**
Księgarnia L. Poturalskiego.
Lichtig, gł. Trafika.

HODOWLA KANARKÓW HARCEŃSKICH

JAN SZUFA



KRAKOW ulica Stolarska l. 13.
poleca kanarki własnego chowu, rasy „Seiferta“, wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie sprzedaje według jakości śpiewu, po 12 i 16 K., najlepsze śpiewaki po 20 kor. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych.
Przez 10 dni próby wymiana dozwolona.
Rzepak letni kilo 80 hal , specyalna mieszanka kilo 80 hal., Biszkopt jajowy w kawałku sztuka 10 hal.
Samiczki zdatne do rozpłodu po 3 i 4 K za sztukę,

Berlitz School

ulica Floryańska Nr. 25.
Nauka wszystkich obcych języków,
przez nauczycieli odnośnych narodowości z akademickiem wykształceniem.
Lekcye osobne i zbiorowe od 8 rano do 10 wieczór.

Wyszło z druku:

Umarli żyją!

,Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją“.

Treść: Siły duszy ludzkiej na jawie i we śnie. Jasnowidzenie. Na granicy życia i śmierci. Na'większe męczarnie zamieniają się w rozkosz.i Śmierć jest najwyższym zachwytem i sądem. Śmierc jest oddzieleniem od ciała pierwiastka duchowego z warstwami magnetyzmu. Co mówi profesor Dr. Lombroso? i t. d. Cena **K. 1·20**, z przesyłką **K. 1·40**, za zaliczką **K. 1·80**. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu“, ul. św. Krzyża l. 7

Dwa Dwa

Motocykle

jeden z bocznym wózkiem Laurin-Klement, o sile 5 H. P., w zupełnie dobrym stanie, oraz drugi lżejszy 2 H. P. — za przystępną - cenę do sprzedania. -

Wiadomość u inż. Rettingera Galic. Auto-Garage Kraków Smoleńsk 29.

Wyszło z druku Prof. Dr. M. Perty p. t.:

„Dowody istnienia świata duchowego, do którego wstępujemy po śmierci“.

Treść: Swiat zmartwychwstający. Widzenie i słyszenie minionych zdarzeń. Głosy nadpowietrzne. Historyczne zdarzenia. Wojska w powietrzu, znaki niebieskie i t. d. Jasnowidzenie, przeczucie i t. d. Magia w Indyach Wschodnich. Pozywanie przed Sąd boży. Zemsta zamordowanych. Muzykalne objawy świata duchowego. Rozkosze umierania. Umarli ukazują się. Niewidzialna siła wypędza posła i adwokata z domu rodzinnego. Biała pani. Cesarz Napoleon I. i biała pani Gdzie jest świat duchowy? Dusza, śmierć i przemienienie świata. Cena 2 kor., z przes. poczt. 2 kor. 20 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu“, Kraków, ul. św. Krzyża 7.

Młoda osoba

z ukończoną szkołą robót i wydziałową, mogąca udzielać lekcyi muzyki, korepetycyi, znająca się również na domowem gospodarstwie, przymie także zajęcie biurowe lub jako kasyerka w Krakowie. Zgłoszenia pod „Ema“ przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

Wyszło z druku:

„Tajemnice powodzenia w życiu“

przez Dr. M. Harweya.

Treść: W towarzystwie. W stosunkach z ludźmi. Namiętności. Panowanie nad sobą. Potęga woli i skupienie umysłu. Środek na znużenie. Jak pozbyć się obaw i trosk? Jak wychowywać dzieci do szczęścia? Hygiena. Na czem polega szczęście? i t. d.

Cena 1 kor 50 hal., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 hal. za zaliczką 2 kor. 10 hal. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu“, ul. św. Krzyża 7.

Inteligentna wdowa

po handlowcu, w średnim wieku, poszukuje miejsca gospodyni, kasyerki, do towarzystwa, lub jakiegokolwiek innego zajęcia, któreby jej dało jaką taką egzystencyę i dopomogło do wyżywienia dwojga małych dziatek. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ dla W. W. 600

Drukarnia „Głosu Narodu”

w Krakowie, ul. św. Krzyża l. 7,

Własność Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu”.

TELEFON Nr. 190.

Zaopatrzona w czcionki najnowszych krojów,

wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące, jakoto: czasopisma, afisze, plakaty i listy pośmiertne, bilety wizytowe, zaproszenia i t. p. starannie, szybko i po cenach możliwie niskich.

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu“. Drukarnia „Głosu Narodu“ (pod zarządem J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie, ul. św. Krzyża l. 7.